Nr 32 Kurytyba, 2 maja 1939 Rok XX

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Żerek**
Wydawca i redaktor: **Ksiądz Jan Pałka**

Adres: **Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis, 583**
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: **Redacção «Lud», D. P. 155, Curitiba — Paraná—Brasil.**
Adres telegraficzny: **Redacção «Lud» Curitiba.**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz po południu
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 15$000 płatna z góry; półrocznie 8$000; **w Argentynie** 6 pezów; **w Polsce** rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); **w Ameryce Północnej** 2.50 dolary; **w Urugwaju** 4 pezy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » 1 » za każdy raz na stronie ogłoszeń $300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 3$000

Jornal polonez „LUD" publica-se a noite terças — e sextas feiras
Curitiba, 2 de maio de 1939

CENA NUMERU 300 rejsów.
W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom'Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Trzeci Maj w dziejach Brazylii i Polski

Odkrycie Brazylii w 1500 roku

Dzień »3 Maja« jest dla Narodu Brazylijskiego świętem narodowym, poświęconym rocznicy Odkrycia Brazylii.

Wyprawy pod znakiem Krzyża.

Koniec wieku XV i początek XVI był okresem wielkich wypraw portugalskich do dalekich, mało znanych, lecz bogatych krajów.

Za panowania króla portugalskiego Jana II, Vasco de Gama, odkrył drogę do niezmiernie bogatych Indyj, Lisboa opanował dla Portugalii cały handel na Morzu Śródziemnym.

W pogoni za nowymi zdobyczami urządzano coraz to nowe dalekie wyprawy morskie. Jedna z takich wypraw morskich wyruszyła z Portugalii dnia 9 marca 1500 roku. Wyprawa składała się z 13 okrętów, a załoga ich liczyła około 1.400 osób; prowadził ją zdolny żeglarz admirał Pedro Alvares Cabral. Była to wyprawa do dalekich Indyj lecz dotarła ... do Brazylii.

Przywykliśmy uważać, że wszystkie wyprawy morskie na przełomie wieków średnich z nowożytnymi były podejmowane jedynie dla zysku, dla złota, jednym słowem, tylko ze względów materialnych.

Najnowsze badania historyczne rzucają nowe, jaśniejsze światło na wyprawy morskie, a zwłaszcza na wyprawę Cabrala.

Wybitny historyk, ks. Fernando Pedreira de Castro w ostatnio wydanym dziele pod tytułem: »Crónica da Igreja no Brasil (1500—1553)« stwierdza, że wielu żeglaży wypraw z owych czasów było owianych duchem chrześcijańskim, apostolskim; wyprawy rozpoczynały się u ołtarzy w starym kraju i także kończyły się u ołtarzy na nowo odkrytych lądach; krzyż Chrystusowy był nie tylko banderą portugalskich okrętów na morzu lecz i godłem ich królestwa na ziemiach.

I wyprawa Cabrala rozpoczęła się bardzo uroczystym nabożeństwem.

W dniu odjazdu floty Cabrala do świątyni w Rastelo (dzisiejsze Belem) przybył z całym dworem król Emanuel; byli obecni także wszyscy uczestnicy wyprawy.

Uroczystą Mszę świętą, na uproszenie błogosławieństwa Bożego dla żeglarzy, odprawił ks. Diogo Ortiz, biskup Ceuty, po czym wygłosił on wzniosłe kazanie i uroczyście poświęcił banderę Zakonu Chrystusowego (da Ordem de Christo); powiewała ona w czasie nabożeństwa u szczytu ołtarza; poświęconą banderę król Manoel wręczył Cabralowi.

Kapłani—misjonarzami.

Następnie w procesji odprowadzono żeglarzy na statki stojące w porcie gotowe do odjazdu.

Załogę wyprawy stanowili nie tylko żeglarze i żołnierze. Wśród nich znajdowało się 16 kapłanów i kilku braci zakonnych; znamy nawet ich nazwiska: byli to księża dawnego Zakonu Franciszkańskiego: O. Kasper, O. Franciszek od św. Krzyża, O. Szymon Guimarães, O. Alojzy Salvador, O. Mafeusz, O. Piotr Neto, O. Jan Victoria i przełożony ich O. Henryk Coimbra. Kilku z nich zginęło później śmiercią męczeńską w Indiach. Poza tym znajdowało się na statkach 8 świeckich księży kapelanów wojskowych.

Niewątpliwie, kapłani ci czuwali na tym, by jaknajlepszy duch panował wśród załogi i spełniali dla nich wszelkie posługi religijne.

To wszystko świadczy, że wyprawa Cabrala miała na celu nietylko zdobycze materialne lecz także i duchowe apostolskie.

Dnia 9 marca 1500 roku statki wyruszyły na pełne morze kierując się ku Indiom wzdłuż zachodnich wybrzeży Afryki.

W drodze opóźnił się jeden z okrętów wyprawy. Cabral postanowił zaczekać na niego u wybrzeży wyspy Zielonego Przylądka. Po dwóch dniach daremnych oczekiwań, wyprawa ruszyła dnia 25 marca w dalszą drogę, kierując się nie na południe, lecz ku zachodowi. Po kilku dniach, Cabral zmienił kierunek na południowy-zachód.

Wielkanoc, która przypadała w dniu 19 kwietnia, obchodzono na pełnym morzu. Mimo to obchodzono te święta bardzo uroczyście i w podniosłym nastroju. Trzy dni później jeden z marynarzy zauważył na falach morskich liście i korzonki drzew. Krzyknął na alarm; zebrali się na burtach wszyscy marynarze, obserwując ciekawe zjawisko, zwiastujące bliskość lądu. Bystre oczy żeglarzy zauważyły wkrótce, wzachodniej stronie niewyraźną jakąś wysoką, owalną górę; wkrótce podpłynąwszy bliżej, dostrzegli także zalesioną równinę.

„Monte da Pascoa" i „Terra de Vera Cruz".

Żeglarze, mając jeszcze w pamięci niedawno obchodzone święta wielkanocne, nazwali wzgórze »Górą Wielkanocną« (Monte da Pascoa lub krótko Pascoal), ląd zaś Ziemią Świętego Krzyża (Terra de Vera Cruz), który dzisiaj nazywamy Brazylią.

Dziwni ludzie z nowego lądu.

»Gdy statki zbliżyły się ujściem rzeki do nowego lądu,— jak opowiada uczestnik wyprawy Pero Vaz Caminha—żeglarze spostrzegli na brzegu grupki dziwnych ludzi. Spuszczono łódkę i jeden z marynarzy Nicolau Coelho podpłynął do brzegu; na jego spotkanie zbiegło się z różnych stron około 20 ludzi o kolorze ciemno-szarym, zupełnie nagich... Mieli łuki w rękach. Nicolau Coelho dał im znak, by opuścili łuki, co niebawem zrozumieli i to uczynili. Nie mógł jednak żeglarz porozumieć się z dziwnymi ludźmi. Podarował im tylko swój stary beret, czapkę płócienną, którą miał na głowie, oraz czarny kapelusz; otrzymał za to od nich pióropusz oraz długi sznur z namazanymi drobnymi białymi paciorkami...«

Była to zapewne pierwsza wymiana handlowa Europy z Brazylią.

Następnego dnia statki ruszyły nieco na północ zakotwiczając się w dobrej zatoce, którą nazwano Porto Seguro. Na ląd udał się żeglarz Afonso Lopes. Na brzegu spotkał sporą liczbę dzikich ludzi uzbrojonych w łudzi. Powracając na noc do statku, Afonso Lopes zabrał dwóch ludzi z lądu; każdy z nich miał łuk i 6 do 7 strzał.

(Dokończenie na 2-giej stronie)

Polska Konstytucja z 1791 roku

Dzień »Trzeci Maja« jest także świętem narodowym Polskiego Narodu, poświęconym wielkopomnej Konstytucji uchwalonej w dniu 3 maja 1791 roku. Konstytucja ta była jakby odkryciem sił duchowych w Narodzie Polskim.

* * *

W czasach, gdy portugalscy żeglarze odkryli Brazylię, Polska była już wielkim i potężnym państwem w Europie. Panował wtedy w Polsce król Jan Olbracht; za jego to czasów doprowadzono do potwierdzenia Unii Litwy z Polską.

* * *

Koniec wieku XVIII zapisał się smutno dla Polski; był to okres upadku moralnego i materialnego.

Upadki takie nie są odosobnione w historii świata; przeżywały je nawet największe i najpotężniejsze narody.

Z wyżyn rozkwitu i potęgi, Polska staczała się w przepaść bezładu, niemocy.

W tych smutnych, tragicznych dla Polski czasach, naród zdobył się na wielki, szlachetny poryw odrodzenia moralnego—na uchwalenie Konstytucji, która stała się podwaliną nowego, zdrowego, sprawiedliwego ustroju społecznego kraju, między innymi. szlachta, dla dobra państwa, zrzekła się wygórowanych przywilejów, zniesiono pańszczyznę, zrównano wszystkich obywateli.

Konstytucja majowa była wielkim dziełem odradzającego się Narodu Polskiego, stanowiła moment przełomowy w życiu politycznym i społecznym, była wielkim krokiem w unormowaniu stosunków prawnych w obecnych burzliwych czasach. Polska Konstytucja z 1791 roku była jedną z pierwszych, która zrównała na drodze pokojowej wszystkich obywateli pod względem prawa i zniosła pańszczyznę.

Postanowienia Konstytucji z roku 1791 nie weszły niestety w życie, gdyż przekreśliła je konfederacja targowiska. Mimo to pozostawiła ona głębokie echo w całym narodzie i przygotowała ducha do następnej Konstytucji.

* * *

Dnia 17 marca 1921 roku w Odrodzonej Polsce. Sejm Ustawodawczy uchwalił Konstytucję Marcową. Była ona podstawą prawnego ustroju politycznego Rzeczpospolitej przez blisko 15 lat.

* * *

Dnia 23 marca 1935 roku Sejm, i Senat uchwalił nową Konstytucję do dziś dnia obowiązującą. Jedynie w lipcu 1935 roku zmieniono prawa odnoszące się do ordynacji wyborczej.

Naród Polski ma głęboko wpojone poszanowanie praw na których, jak na kamieniu węgielnym, opiera się państwo i jego potęga.

I dziś, w chwilach pełnych niepokoju i niebezpieczeństw wojny, Naród Polski tworzy jeden zwarty front, gotów do natychmiastowej walki, gdyby granicom państwa zagrażał wróg.

Państwo Polskie, dzięki zdrowemu ustrojowi państwowemu, sprawiedliwym rządom, karności i ofiarności społeczeństwa, staje się mocarstwem, z którym muszą się liczyć największe potęgi.

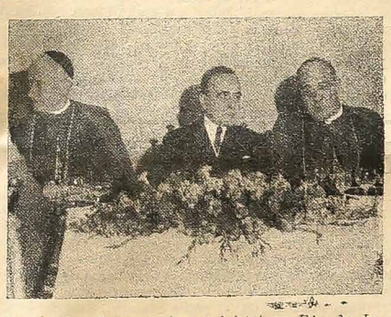

Na fotografii widzimy w środku Prezydenta Republiki, Dr Getulio Vargasa, z prawej strony J. Em. Ks. Kardynała dr Augusta Hionda, Prymasa Polski, z lewej, J. Em. Ks. Kardynała Sebastiana Leme, arcybiskupa-metropolitę Rio de Janeiro.

Fotografia ta jest wykonana w 1934 roku w czasie bankietu w Nuncjaturze Apostolskiej w Rio de Janeiro wysłanym przez J. E. Ks. Kardynała Pacellego, Legata Papieskiego na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires obecnego papieża Piusa XII.

OTWARCIE ŚWIATOWEJ WYSTAWY W NOWYM YORKU.

Nowy York, 1 — Prezydent Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki dokonał otwarcia Międzynarodowej Wystawy w Nowym Yorku. Na uroczystości tej byli obecni wysocy dostojnicy Stanów Zjednoczonych, przedstawiciele dyplomatycznych obcych państw oraz delegacje różnych krajów specjalnie przybyłych na otwarcie Wystawy.

Prezydent Roosevelt wygłosił przy otwarciu przemówienie, podkreślając, między innymi, ogromny rozwój miast amerykańskich; na przykład Nowy - York, sto lat temu, był małą mieściną, a dziś jest największym miastem w całym świecie, licząc około 6 milionów mieszkańców i znaczną ilość przeszło 50 - cio piętrowych drapaczy nieba. Prędki ten rozwój Nowego Yorku jest symbolem tężyzny amerykanów.

Wystawa obecna jest zakrojona na wielką, światową skalę. Bierze w niej bardzo wiele państw z całego świata. Już w pierwszym dniu, tuż po otwarciu, zwiedziło wystawę kilkadziesiąt tysięcy ludzi, podziwiając ogromny dorobek naszego wieku z zgromadzony i wystawiony na światowej tej wystawie.

Brazylijski pawilon na Wystawie Nowojorskiej.

Jednym z najciekawszych pawilonów na wystawie nowojorskiej będzie pawilon brazylijski. Brazylijska Komisja Wystawowa dołożyła wszelkich sił, ażeby brazylijski pawilon wyglądał odpowiednio do wielkości i bogactw kraju. Oprócz młodego rozkwitającego się przemysłu, Brazylia zadziwi świat przedewszystkim swym bogactwami naturalnymi oraz rolnictwem, a więc produkty, światowej sławy, jak: kawa, bawełna, herva matte, nasiona oleiste, kakao, różnego rodzaju rudy, kamienie szlachetne, złoto, diamety oraz cały szereg innych okazów w które obfituje kraj brazylijski.

Otwarcie pawilonu polskiego.

Warszawa, 2 (Polskie Radio) —Otwarcie pawilonu polskiego na Wystawie Nowojorskiej nastąpi jutro, to jest w dzień »Trzeciego Maja». Otwarcia dokona polski minister Przemysłu i Handlu, pan Romar, który w tym celu już pojechał do Stanów Zjednoczonych. Uroczystość ta będzie bardzo okazałą, bo weźmie w niej udział nietylko liczna delegacja przybyła z Polski, lecz przedewszystkiem wielotysięczna ludność pochodzenia polskiego zamieszkała w Stanach oraz licznie tam także zamieszkujący Polacy. — Polski pawilon, jak donoszą, jest bardzo trokliwie zorganizowany. Polska wystawia nietylko swój dorobek przymysłowy, handlowy, rolniczy i górniczy lecz także dzieła sztuki, zdobycze nauki i wiedzy swych uczonych.

W dniu otwarcia pawilonu pol-

skiego, zespół polskich muzyków z udziałem słynnego artysty - śpiewaka Jana Kiepury, wystąpi z koncertem muzyczno - śpiewaczym który to koncert będzie nadawany przez niemal wszystkie stacje radiowe amerykańskie i polskie.

Wieści z Brazylii

— Prezydent Republiki Dr. Getulio Vargas powrócił z Bello Horizonte do Rio de Janeiro, po czym, po kilku godzinach pracy w stolicy, udał się do Petropolis.

— Dzień »1-go Maja« obchodzono w całej Brazylii, bardzo uroczyście, podnosząc w konferencjach i przemówieniach zasługi robotnika dla społeczeństwa.

— W Kurytybie, staraniem rządu, ma powstać »Dzielnica dla Robotników« w której robotnicy będą mogli wynajmywać mieszkanie za niskim czynszem.

— Z portu Santos towarowy statek polski »Morska Wola« zabrał do Gdyni transport bawełny 1.362 fard, wagi 243 584 kilogramów.

Ładunek ten pochodzi od firm: Soc Nacional Exportadora Ltda (807); Van Rees do Brasil Ltda (482) i S.A. Dreyfus e Cia Ltda (73).

— Inżynier José Maria Fernandes, brazylianin, został zakontraktowany przez rząd paragwajski, ażeby zastosował do plantacji bawełny w Paragwaju metody, które dały znakomite wyniki na plantacjach brazylijskich.

— W miejscowości Alto Taquari (Rio Grande do Sul) poszukiwacze złota tak zwani garimpeiros założyli własną kooperatywę; jest to pierwsza kooperatywa tego rodzaju.

— W São Paulo w zeszłym roku, 1938, jak wykazuje statystyka, zanotowano 909 nieszczęśliwych wypadków ulicznych, jak najechań autami, wozami i t. p.

— W Stanie Rio Grande do Norte wybuchła zaraza bydła, tak zwany karbunkul; dziesiątkuje ona całe stada bydła.

— Brazylijska artystka Olga Fraguer Coelho, występuje z wielkim powodzeniem w stolicy Anglii, Londynie.

— W Rio de Janeiro na pokładzie statku »Monte Sarmiento«, policja ujęła Joaquina Matos Siqueirę i jego żonę; uciekli oni z Portugalii, gdzie popełnili wielkie nadużycia pieniężne. Zostaną oni odesłani władzom sądowym portugalskim.

— Z Rio donoszą, że parański agronom Manoel Carneiro de Albuquerque przedstawił Ministrowi Rolnictwa próbki lnu parańskiego, oraz wyroby lniane.

— Dowódcą IX Rejonu Wojskowego z siedzibą w Matto Grosso został zamianowany generał Amaro Bittencourt; objął on już swą placówkę.

— Z Rio donoszą, że w przyszły wtorek powróci do stolicy Republiki J. Em. Ks. Kardynał Sebastian Leme.

— Na pokładzie statku »Oceania« wyruszył do Europy minister Carlos Alves de Souza Filho, ażeby objąć stanowisko posła brazylijskiego przy rządzie rumuńskim w Bukareszcie.

— Z Porto Alegre donoszą, że w miejscowości Santa Cruz zamknięto dwa pisma brazylijsko-niemieckie: »Kolonia« i »Voz do Povo«.

— Portugalski Narodowy Instytut Statystyczny donosi, że w ciągu zeszłego roku, to jest 1938, wyemigrowało do Brazylii 9.314 portugalczyków.

— W Rio de Janeiro od 7 do 13 maja odbędzie się tak zwany »Tydzień Ruchu«, w czasie którego będzie się pouczać ludzi jak mają poruszać się na ruchliwych ulicach, by uniknąć nieszczęśliwych wypadków.

— Do portu Rio de Janeiro zawinęła wielka łódź podwodna »Sargo nr. 188«; należy ona do wojennej floty północno amerykańskiej.

— W Paryżu bawi brazylijski profesor Austregesilo Filho, zapoznawając się tam z francuskimi organizacjami opieki społecznej.

— Ambasador Brazylii w Rzymie, p Leão Veloso, udzielił wywiadu włoskiemu dziennikowi »Popolo di Roma«, omawiając w nim stosunki brazylijsko-włoskie.

— »Królową Studentów« w Kurytybie została wybrana panna Ludwika Rydygier, polskiego pochodzenia, studentka Fakultetu Medycyny.

— W Campinas (Stan São Paulo) zmarła p Joakima Gomes, licząc 87 lat, siostra wielkiego muzyka i kompozytora brazylijskiego, Karola Gomesa; zmarła była także obdarzona wybitnym talentem muzycznym.

— Sekretarzem Rolnictwa w rządzie paulistańskim został zamianowany p. Lewy Sobrinho.

— W wielu okolicach w Stanie Bahia w ostatnich dniach zanotowano opady deszczowe. Tamtejsi rolnicy cieszą się ogromnie z deszczu, bo ten uratuje przed klęską posuszy. Od wielu bowiem tygodni panowała w Bahii posucha i cała roślinność i zasiewy usychały z powodu braku wilgoci.

ODKRYCIE BRAZYLII

(Dokończenie ze strony 1-szej)

»Zawiózł ich — pisze Pero Vaz Caminha—na statek i przedstawił kapitanowi; przyjęto ich z wielkim zadowoleniem i radością; kolor ich ciała był szary, przechodzący w barwę czerwoną, rysy twarzy i nos foremne; chodzili nago, bez żadnego okrycia i co do tego wykazują taką nieświadomość jak w okazywaniu twarzy; obaj mieli dolne wargi przekłute, a w nich zatknięte kwałki z kości, białe, długości na szerokość dłoni a grubości jak wrzeciono od bawełny, ostre na końcach, jak szydło; wkładają je od wewnątrz do wargi...«

Gdy ich przyprowadzono do Cabrala, który był ubrany we wspaniały szaty w asyście dwóch kapitanów, nie okazywali mu żadnego szacunku ni bojaźni, ani też nie uznawali jego godności ni władzy.

Pierwsza Msza święta u brzegów Brazylii.

Dnia 26 kwietnia 1500 roku przypadała niedziela przewodnia. Cabral polecił, że uroczyste nabożeństwo i kazanie ma być odprawione nie na pokładzie okrętu, lecz na nowo odkrytej ziemi. Powiadomił o tym wszystkich kapitanów okrętów, prosząc by jak najwięcej załogi udało się na nabożeństwo.

»Polecił on zbudować na ziemi wielki baldachim—pisze Pero Vaz Caminha—a w nim wystawić piękny ołtarz i tam w obecności wszystkich zebranych, ksiądz Henryk odprawił w asyście wszystkich księży, Mszę świętą śpiewaną, której, jak mi się wydaje—dodaje Caminha—wszyscy wysłuchali z radością i pobożnością. Przy ołtarzu, po stronie Ewangelii stał kapitan z banderą Chrystusa, którą przywieźli z Belém.

Po Mszy świętej kapłan zdjąwszy szaty kościelne, usiadł na wysokim krześle a my wszyscy w koło niego na piasku; wygłosił on podniosłe kazanie o naszym tu przybyciu i odkryciu tej tu ziemi, idąc posłusznie za znakiem krzyża.

Gdyśmy słuchali Mszy świętej, na brzegu w około zebrało się sporo tych innych ludzi jak w poprzednich dniach: przechadzali się oni w okół, spoglądali na nas i usiadali w pobliżu.

Po Mszy świętej w czasie kazania, wielu z nich się podniosło, zaczęli dąć na rogach i skakać...«

Po nabożeństwie w uroczystej procesji odniesiono na statek banderę Chrystusową, na której widniał z daleka krzyż«.

Gest Cabrala był celowy; chciał on pokazać indianom gorącą wiarę portugalczyków, oraz by w duszach pogan pozostał w pamięci obraz praktyk katolickich.

Pierwsi indianie u stóp Krzyża Chrystusowego.

Dnia 28 kwietnia, żeglarze znów zeszli ze statku na ląd. Mieli do wykonania ważną sprawę: krzyż. Ścięli duże drzewo, ociosali siekierą, zrobili krzyż i oparli go o drzewo. W pracy tej pomagali chętnie żeglarzom indianie.

Nazajutrz żeglarze schodząc z łódki na ląd, by poczynić ostatnie przygotowania do wielkiej uroczystości, zbliżając się do krzyża, klękali, a następnie z nabożeństwem ucałowali drzewo krzyża. Czynili to nie tylko z pobożności lecz i w tym celu, by obecnym indianom wskazać jak wielką czcią chrześcijanie oczają krzyż.

Co znikło a co przetrwało.

Dnia 1 maja w obecności całej załogi i licznie zebranych indian odbyło się przy śpiewach kościelnych uroczyste podniesienie i postawienie Krzyża. Znów chętnie pomagali w tym indianie; tak samo, gdy portugalczycy oddali cześć Krzyżowi, to samo uczyniło i wielu z indian.

W czasie tej uroczystości, admirał Cabral dokonał uroczystego objęcia nowego lądu w imieniu króla portugalskiego, a ks. Henryk Coimbra, wznosząc wysoko krzyż, przygarnął ludność nowego kraju do Królestwa Chrystusowego.

Władza królestwa portugalskiego skończyła się w Brazylii, bo rzeczy ziemskie przemijają, lecz wiara Chrystusa, jako nadprzyrodzona, przetrwała i trwać będzie po wsze wieki w sercach Narodu Brazylijskiego.

Pomimo, że Brazylia późno weszła w grono narodów świata, dziś jest ona państwem wielkim, silnym, wśród państw dzisiejszych, a jest największym w Ameryce Południowej.

Uroczystość św. Stanisława

7-go maja w Kurytybie

Już od 28 kwietnia odprawiają się nowenny na cześć św. Stanisława Biskupa, patrona Kościoła Polskiego. Świątynia wspaniale ozdobiona, jak nigdy w roku. Przepyszna iluminacja! Sławny na całą Kurytybę nasz Chór, któremu towarzyszy orkiestra! Kaznodzieje co dzień prawie inni! Nabożeństwa nadzwyczajne!

Panowie Festeirzy i panie Festerki, Komitet kościelny i Wasz Ksiądz, wszyscy serdecznie zapraszają Was na nowenny, odprawiane codziennie o godz. 7-ej wieczorem, jak również i na odpust, przypadający 7-go maja.

Po południu w sam dzień uroczystości będzie loteria fantowa, koło szczęścia i inne niespodzianki i gry i szurasko, którymi zajmować się będą Dzieci Marii, Sodalisi, Apostolstwo i Komitet kościelny.

Bierzcie wszyscy czynny udział i w loterii fantowej i w innych grach na korzyść Kościoła. Niechaj Was liczny udział w tym dorocznym święcie pokaże, jak pięknie Polacy umieją obchodzić uroczystości.

Ks. Stanisław Cebula.

— Prasa rioska donosi że dentysta Inacio Fontes Pinheiro miał wykryć w górach w Stanie Minas Geraes ogromny skarb; w związku z tym, odkrywca chce uzyskać u Prezydenta Republiki specjalną audiencję.

— Na pokładzie statku »Highland Princess«, jedzie z Portugalii do Brazylii 292 emigrantów.

Na linii kolejowej, pomiędzy stacjami Capoere i Boa Vista (RioGrande do Sul) wybuchł pożar w wagonie pocztowym; ogień strawił przeszło 450 worków z pocztą.

— Prefekt Municypium Garibaldi (Stan Rio Grande do Sul) wydał rozporządzenie, że nauka w szkołach jest obowiązkową dla wszystkich dzieci, a prefekt municypium D. Fedrito nałożył podatek w wysokości 1$000 od każdej sztuki bydła ubitej na terenie municypium; dochód z podatku ma być obrócony na utrzymanie municypalnego gimnazjum niedawno tam założonego.

Klinika Dentystyczna
WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrywanie zębów bez bolu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE.
Godziny przyjęć: od 8—12 i od 1 - 6
Rua Saldanha Marinho, 593 - Curityba.

KONCESJA NA BUDOWĘ GAZOWNI W TEL - AVIVIE.

(Pat) — Grupa przedsiębiorców z Polski uzyskała koncesję na budowę gazowni miejskiej w Tel - Avivie. Stworzono konsorcjum, które wypuści obligacje, nabywane przez Żydów polskich, pragnących emigrować do Palestyny. Za uzyskaną gotówkę, konsorcjum nabędzie we Wspólnocie Interesów całkowite urządzenie gazowni i wywiezie je do Tel-Avivu. Posiadacze obligacji otrzymają zezwolenie na emigrację do Palestyny, niezależnie od ustalonych kwot emigracyjnych. Dzięki tej tranzakcji, pewna liczba żydów wyemigruje do Palestyny, nie wywożąc ze sobą gotówki a równocześnie polski przemysł otrzyma poważne zamówienie. Podobny system popierania emigracji z Polski do Palestyny ma być, jak twierdzi prasa, rozszerzany. Mianowicie Polsko Palestyński Bank w Warszawie zawarł ostatnio tranzakcję na pół miliona złotych na dodatkowy wywóz drzewa do Palestyny. Drzewo to nabywają w Polsce osoby pragnące emigrować zaś dowód kupna służy im dla uzyskania prawa emigracji.

Przedstawicielstwo słowackie w Warszawie.

Rio, 27 (Pat) — Słowacja radami ministrów postanowiła utworzyć w Warszawie pełne poselstwo, zamiast istniejącego dotąd jednoosobowego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Podobną decyzję powzięto w sprawie reprezentacji Słowackiej w Berlinie.

Iskierki Polskiego Radia

Warszawa, (Polskie Radio)— W Poznaniu minister Sokołowski w obecności J. Em. Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, Wojewody i wielu innych dostojników dokonał otwarcia Targów Poznańskich.

— Minister dr Tadeusz Skowroński, poseł R. P. w Brazylii, bawiący obecnie w Warszawie, wygłosił w Izbie Polsko-Południowo-Amerykańskiej konferencję o sprawach gospodarczych Polski z krajami Południowo-Amerykańskimi.

— Akcja na rzecz Pożyczki Obrony Narodowej przynosi nadzwyczajne wyniki; stwierdzono, iż tuż po wygłoszeniu mowy przez Hitlera w której wysuwa on swe pretensje do Gdańska, powodzenie Pożyczki wzrosło o jakie 50 procent; to też prasa polska pisze dowcipnie, że Hitler stał się mimowoli propagatorem Pożyczki Polskiej.

— Generał Raszkitis, naczelny wódz wojsk litewskich zapowiedział swój przyjazd do Polski w połowie maja b r.

— W Częstochowie bawi pielgrzymka z Gdańska w liczbie około 200 osób.

Dzień »1 Maja« przeszedł w całej Polsce w spokoju. W wielu fabrykach robotnicy pracowali, przeznaczając zarobki na fundusz Obrony Narodowej.

Brak pamięci
I BRAK FOSFORU

Człowiek traci pamięć, gdy mu brak fosforu. Opinia ta ma do pewnego stopnia uzasadnienie w wynikach badań naukowych, gdyż fosfor odgrywa rzeczywiście ważną rolę w organiźmie ciała.

Gdy człowiek posiada bardzo mało fosforu, traci pamięć, odczuwa bezsenność oraz czuje się źle usposobionym, staje się uciążliwym w życiu społecznym. Aby usunąć te dolegliwości i powrót do normalnego stanu zdrowia, należy brać zastrzyki słynnego lekarstwa Tonofosfan. Po dwóch lub trzech zastrzykach znikają te przykre objawy i człowiek staje się zdrowym, wesołym i chętnym do pracy.

Służąca

Potrzeba dla dobrej rodziny służącej, która umie choć trochę gotować. Rua Comendador Araujo 748 w Kurytybie.

NAJWIĘKSZY WYNALAZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przyrządza je **VIEIRA**)

Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Usuwa kolki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew.

Przez 10 tysięcy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

Promieniem słońca w domu

jest dziecko, jeżeli cieszy się dobrym zdrowiem. Pomimo to zaburzenia kiszkowe o typie biegunki mogą czasem poważnie zagrozić życiu dziecka. Należy wówczas zastosować natychmiast niezawodny środek leczniczy - Eldoformio w tabletkach, wytwarzany przez firmę »Bayer«.

Przeciwko biegunkom nie ma na ogół lepszego środka niż

BAYER

Eldoformio
w tabletkach.
Eldoformio nadaje się doskonale zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych.

Wiadomości z Polski

— (Pat) — Łódzkie władze administracyjne zakazały na swoim terenie noszenia stroju, który mógłby być uznany za partyjny, w szczególności krótkich spodni przy białych pończochach. Osoby zatrzymane w tym stroju na ulicy podlegają karze. W czasie świąt policja przeprowadziła już szereg aresztowań obywateli narodowości niemieckiej, występujących w podobnym ubiorze.

— (Pat) — Prasa zaprzecza pogłoskom jakoby Witos przeprowadzał jakieś rozmowy polityczne, które miałyby w przyszłości spowodować rzekomo przesunięcia w stronnictwie ludowym w zakresie politycznym i personalnym. Witos nie zamierza w najbliższej przyszłości przeprowadzać jakichkolwiek rozmów nawet z najbliższymi przyjaciółmi.

— (Pat) — Dnia 17 bm. zostanie otwarta codzienna bezpośrednia komunikacja lotnicza Warszawa-Londyn, obsługiwana przez »British Airways«. Pierwszym samolotem uda się do Warszawy płk. Smallwood, który wygłosi w Polsce szereg odczytów o imperium brytyjskim.

— (Pat) — Powrócił do Gdyni z Południowej Ameryki s/s Pułaski, przywożąc 171 pasażerów. 1000 ton ładunku i pocztę. Statek pozostanie w Gdyni do 21, poczym wyrusza w nową podróż do portów Południowo-Amerykańskich.

— (Pat) — Harcerski jacht »Poleszuk« odbywający podróż po oceanie atlantyckim z polskimi harcerzami zawinął ostatnio do portu Georgetown w brytyjskiej Gujanie. »Poleszuk« przybył do Gujany z Afryki, przepływając Atlantyk w 28 dni. Dalszy szlak podróży polskiego jachtu wiedzie do Martyniki a następnie do San Domingo, Hawany i Miami na Florydzie.

— (Pat) — Prasa zanotowała ostatnio znamienny objaw wśród Niemców zamieszkałych w Polsce, którzy zaczęli masowo wysyłać do swych krewnych w Rzeszy paczki żywnościowe. Dało się to zauważyć zwłaszcza w okresie świątecznym. W wielu urzędach pocztowych tworzyły się wówczas długie kolejki Niemców obywateli polskich, wysyłających żywność do Berlina, Wrocławia, Bremy, Piły, a nawet do zasobnego do niedawna w żywność, Wiednia. Paczki zawierały głównie mięso, wędliny, tłuszcze i nabiał.

Jak donosi »Express Poranny« wysiłka poczek żywnościowych do Rzeszy odbywa się nadal we wzmożonym tempie, i według obliczeń pisma, codziennie tą drogą ekspedjuje się do Niemiec po kilkanaście tysięcy kilogramów żywności.

— (Pat) — Zmarł nagle na udar serca w Katowicach b. minister Przemysłu i Handlu w gabinecie W. Witosa, śp. Marian Szydłowski, ostatnio zastępca naczelnego dyrektora »Lewiatana«, w Warszawie, oraz prezes obu niedawno utworzonych spółek pszczyńskich, mianowicie spółki górniczej i browarnej. Zasłabnięcie nastąpiło w pociągu pośpiesznym z Warszawy do Katowic. Pomoc Lekarska w Katowicach okazała się już daremna.

— (Pat) — Władze gdańskie skonfiskowały na swoim terenie szereg pism polskich między innymi ilustrowany Kurier Codzienny, »Goniec Warszawski«, »Mały Dziennik«, i »Kurier Bałtycki«. Władze polskie zarządziły konfiskatę piątkowego wydania »Danziger Neueste Nachrichten« za podanie nieścisłych informacyj o Polsce i działalności władz polskich.

— (Pat) — Bilans handlu zagranicznego Polski, w marcu, wykazał dodatnie saldo 1.400.000 złotych.

— (Pat) — Międzynarodowa Federacja Bokserska, obradująca w Dublinie jednomyślnie uchwaliła powierzyć Polsce organizację mistrzostw Europy w 1941 roku.

— (Pat) — Senat Akademicki uniwersytetu im. J. Piłsudskiego w Warszawie, uchwalił nadać godność doktora honoris causa wydziału matematyczno-przyrodniczego królowi Bułgarii Borysowi III za zasługi naukowe.

Odznaczenie króla bułgarskiego najwyższą godnością jaką nadaje uniwersytet stanowi nowy objaw zacieśniających się coraz bardziej stosunków kulturalnych między Polską a Bułgarią. Dyplom z odznaczeniem zawiezie wkrótce do Sofii specjalna delegacja profesorów z rektorem na czele. Wyjazd polskich uczonych, będzie zarazem rewizytą na niedawne odwiedziny Warszawy przez profesorów uniwersytetu sofijskiego, którzy przybyli do stolicy Polski z dyplomem honoris causa swej uczelni dla Prezydenta Mościckiego.

— (Pat) — Wobec powrotu do Polski Wincentego Witosa, prezes stronnictwa ludowego Rataj, złożył swój mandat. Witos jednakże nie przyjął rezygnacji i prosił Rataja o dalsze pełnienie funkcji kierownika stronnictwa. Według prasy Witos przebywa obecnie na kuracji w Rabce.

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO WIELKANOCY

(Ewangelia zapisana u św. Jana w rozdziale XVI).

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Idę do tego, który mię posłał; a żaden z was nie pyta mię, dokąd idziesz? Ale iżem to powiedział, wam smutek napełnił serca wasze. Ależ ja prawdę wam powiadam: pożyteczno wam, abym ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu, z sprawiedliwości, i z sądu. Z grzechu mówię; iż nie wierzą we mię. A z sprawiedliwości, iż do Ojca idę a już mię nie ujrzycie. A z sądu, iż książe tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie sam od siebie mówić będzie; i co przyjść ma, oznajmi wam. On mię uwielbi, albowiem z mego weźmie, a wam opowie.

»Jeszcze wam wiele mówić mam.«

Wszystkie trzy osoby Trójcy Przenajświętszej mają udział w uszczęśliwieniu człowieka. Bóg-Ojciec nas stworzył. Syn Boży z grzechu nas odkupił, a Duch Święty uświęca nas przez dobre natchnienia i przez łaskę uświęcającą. Pan Jezus przyszedł na ten świat dokonać dzieła odkupienia naszego. Nauczał, cuda czynił, ustanawiał Sakramenta święte, zakładał Kościół swój święty. Ale w postaci ludzkiej nie mógł zawsze pozostawać pomiędzy ludźmi. Zbliżał się czas opuszczenia świata. Przy ostatniej Wieczerzy świętej ustanawia Przenajświętszy Sakrament, aby przebywać zawsze pomiędzy ludźmi, ale już pod inną postacią, pod postacią Hostii Przenajświętszej. I po ostatniej Wieczerzy świętej wspomina apostołom świętym o swoim odejściu i o przyjściu Ducha Świętego, Pocieszyciela czyli trzeciej osoby Trójcy Przenajświętszej: Idę do tego, który mię posłał, a pożyteczno wam jest, abym ja odszedł, bo jeśli nie odejdę Pocieszyciel nie przyjdzie do was. Jeszcze wam wiele mówić mam, ale teraz znieść nie możecie.

Przez całe trzy lata pouczał Pan Jezus swoich świętych Apostołów, ale ich wszystkiego nie nauczył, jeszcze im bardzo wiele miał powiedzieć. Ale chociaż by im nawet i wszystko był powiedział, to oni i tak tego znieść i zrozumieć nie mogli. Byli oni zawsze jeszcze tymi prostymi rybakami; dla ich prostego rozumu głębsze nauki i tajemnice były niezrozumiałe i nieprzystępne. Jeszcze Duch Święty nie był zstąpił na nich, i dlatego często błędnie rozumieli nauki Chrystusowe. Ależ przyjdzie na nich Duch święty Pocieszyciel, on Duch prawdy. On im przypomni i rozjaśni te wszystkie nauki posłyszane kiedyś z ust Chrystusowych. On ich napełni mądrością i umiejętnością, oni będą mądrzejsi, aniżeli ci ludzie uczeni, którzy długie lata do szkoły chodzą.

Utracą Apostołowie Pana Jezusa, ale za to zstąpi na nich Duch święty Pocieszyciel; smutek ich wielki z utraty Pana Jezusa, ale i radość wielka z obietnicy przysłania Pocieszyciela.

O drogi Teofilu, i nam potrzebne jest to oświecenie Ducha świętego. Czytamy różne mądre książki, słuchamy nauk i kazań w kościele, a wszystko to dla nas jest mało zrozumiałem. Ale gdy przyjdzie oświecenie Ducha świętego to nam się objaśnią te wszystkie prawdy. Duch święty naucza nas wszystkich prawdy! Ks. T. K.

Ze świata katolickiego

Powrót na katolicyzm mieszkańców Kresów.

Rio, 27 (Pat)—Akcja powrotu na katolicyzm zruszczonych rodzin polskich na Wołyniu i Podlesiu, zatacza coraz szersze kręgi. W ostatnich tygodniach porzuciło prawosławie 300 mieszkańców kilku wsi poleskich na pograniczu sowieckim. We wsiach Berezowo i Okopy nawrócona ludność przystąpiła samorzutnie do budowy własnych kościołów. Bardzo uroczysty charakter miał masowy chrzest we wsi Załawie, pod Sarnami, z udziałem wielkiej rzeszy okolicznych futorów. Z inicjatywy związku Szlachty Zagrodowej, na miejscu gdzie stał ołtarz polowy podczas pamiętnego nabożeństwa, wystawiono wielki krzyż betonowy.

Czy Czesi pamiętają o modlitwie z przed 250-ciu lat?

Szybko od jesieni ubiegłego roku rozwijające się wypadki polityczne nie pozwoliły Czechom godnie uczcić pamięci wielkiego patrioty czeskiego, krzepiciela ducha narodowego w epoce wielkiego upadku ducha, jaki na ziemiach czeskich zapanował po klęsce Białejgóry (1620), jezuity o. Bolesława Balpina, znanego historyka, którego 250 rocznica śmierci przypadła w dniu 29 listopada roku ubiegłego.

W chwili, gdy Czesi znaleźli się ponownie w sytuacji przypominającej położenie tego narodu za czasów ks. Balbina, warto przypomnieć jego wzruszającą modlitwę do św. Wacława patrona Czech.

»Ty któryś jest największym obrońcą ziemi czeskiej, Wacławie święty, — brzmi ta modlitwa — bądź nam także Wrócisławem, wróć nam sławę którąśmy posiadali, nam Czechom, Twoim synom. Na to miejsce, z któregośmy upadli wskutek własnych zaniedbań i mściwej przewrotności innych, postaw nas na nowo. Na tośmy nie zasłużyli. Chcemy wiernie aż do śmierci służyć, Tobie i Twojej świętej wierze, obrono i tarczo naszego narodu, a jeśli zginiemy — w Tobie zginiemy. Od nowych obywateli próżno oczekiwać będziesz czci, którą Cię przez tyle wieków Czesi otaczali z miłością. Przeto ustawicznie do Ciebie wołamy: nie daj zginąć nam ani potomnym! A jeśli nie chcesz usłyszeć nas, synów marnotrawnych, usłysz i wysłuchaj modlitw naszych przodków, oni modlili się za swoje potomstwo i w niebiesiech patrzą na Ciebie! Święty Wacławie, Męczenniku Chrystusowy, jedyny włodarzu ziemi czeskiej, módl się za nami!«

Badanie relikwi świętej w Turynie.

W Turynie, w kaplicy zamku królewskiego znajduje się, jak wiadomo, płótno w którym owinięte było martwe ciało Zbawiciela. W mieście tym odbywać się będzie kongres badaczy tej relikwii świętej w dniach od 2 — 4 maja bieżącego roku.

Kongres tegoroczny ma zgromadzić wyniki badań naukowych włoskich. We Włoszech poświęcono tej kwestii w ostatnich 50 latach wiele uwagi i napisano na ten temat wiele rozpraw.

Kardynał Villeneuve o Polsce.

»Stwierdziłem imponujący rozrost sił Polski, młodej, prężnej, świadomej swych zadań w Europie, pełnej entuzjazmu i wewnętrznej harmonii. Również i kultura kraju i jej wysoki poziom obecny są chlubnym przedłużeniem waszej historii.

Szczególną uwagę zwróciłem na fakt wielkiego, gorącego patriotyzmu, dyskretnego bez zbytecznych słów, ale gotowego do zdecydowanych czynów. To spostrzeżenie napawa otuchą zwłaszcza w zestawieniu z obecnym podnieceniem nastrojów w Europie. Stwarza to atmosferę pełną spokoju i poczucia bezpieczeństwa. Znalazłem Polskę silniejszą i piękniejszą, niż ją sobie wyobrażałem«; tak o Polsce mówił Kardynał Kanady J. E. Ks. R. Vileneuve, gdy bawił w Poznaniu dnia 23 marca bieżącego roku.

Kolonia polska w Kanadzie otrzymała kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Polacy zamieszkali w miejscowości Wilno w Kanadzie, obchodzić będą wielką uroczystość.

Kolonia otrzymała od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej profesora Ignacego Mościckiego kopię cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej dla swej parafii. Uroczystość wręczenia i odsłonięcia obrazu nastąpi w dniu 3 maja bieżącego roku. Obraz będzie umieszczony w wielkim ołtarzu, w miejscu specjalnie zarezerwowanym i przygotowanym na ten cel.

W uroczystości weźmie udział delegat apostolski w Ottawie, ks. arcybiskup H Antoniutti, arcybiskup Ottawy Forbes, oraz biskup diecezji Pembroke, do której należy Wilno, Nelligan. Ponadto będzie zaproszonych szereg prałatów, duchowieństwo polskie z Montrealu, Toronto, Round Lake i innych miejscowości w pobliżu Wilna. Będzie więc mieć Kanada swe specjalne wielkie święto kościelno-narodowe szczególniejszego znaczenia.

Zgon Kardynała.

Z Rzymu donoszą o śmierci kardynała Donati Sbaretti, lat 82, biskupa Sabiny wicedziekana kolegium kardynalskiego i sekretarza kongregacji Biura, został on znaleziony w łóżku bez życia przez członków rodziny, — Powodem śmierci miał być udar serca. Zmarły kardynał był członkiem św. kolegium kardynalskiego od 1916 roku i przez jego śmierć liczba kardynałów została zredukowana do 60 i obecnie jest 10 wakansów.

OKAZJA!

Jest do **sprzedania dom** w bardzo dobrym stanie, wysoko położony, znajdujący się przy ulicy brukowanej, blisko linii tramwajowej.

Informacyj udziela się przy Praça Garibaldi 46, Curityba.

gabinetem, sypialnią i kancelarją a poranne modlitwy kończył zawsze słowami tej samej pieśni.

Tym razem zamiast chłopca zjawił się zakrystjan, otworzył drzwi kościoła zapalił świece, a po chwili Tadeusz wprowadził pod rękę matkę i na fotelu przed ołtarzem posadził. Sam ubrał się w komeżkę i ukląkł na stopniu ołtarza, aby do mszy świętej służyć. Ksiądz Ignacy cichą mszę odprawił na intencję szczęśliwego powrotu Tadeusza do Paryża. Wysłuchano nabożeństwa w skupieniu i wszyscy milcząco udali się na plebanję.

Tadeusz nie mógł dłużej bawić u matki. Na sierpień miał już być w Paryżu, ażeby zdać relację ze swoich podróży.

Krótkie, ale bolesne było pożegnanie. Tadeusz odchodził i nie wiedział, czy kiedy te kąty, tak umiłowane dla wspomnień dziecinnych, będzie mógł jeszcze oglądać, czy los pozwoli mu kiedy raz jeszcze ucałować rękę ukochanej matki; a matka żegnała syna — na niepewne losy.

Ukląkł przed nią w milczeniu. Matka nie miała łez w oczach. Płakała, gdy z ojcem wyruszał do powstania w r. 1831, gdy syna ojczyźnie oddawała w ofierze. Od tej chwili Tadeusz był jej synem, ale nie należał do niej. Podniosła go ku sobie, suchemi dłońmi ogarnęła jego szyję, uściskała mocno i tylko szeptem zdolna była wypowiedzieć kilka słów, które rwały się w jej krtani:

— Niech Bóg czuwa nad tobą i prowadzi... »Jego niech będzie wola...

Tadeusz ani słowa przez długą chwilę przemówić nie mógł.

— Nie martw się, mateczko... wrócę do wolnej ojczyzny.

Jeszcze nachylił się do jej dłoni i przylgnął ustami.

Odwrócił się.

Ksiądz Ignacy robił nad jego głową w milczeniu znak krzyża świętego.

— Krzyżową drogę wybrałeś, bracie — idźże w służbie ojczyzny do końca... oby ona znalazła tak upragnioną wolność... Niech się stanie, co ma stać!

Tadeusz pocałował go w rękę, włożył na plecy torbę podróżną, kij w ręce ujął i wyszedł pośpiesznie, łzy tłumiąc.

Już dobry kawał drogi oddalił się szybko, jakby za nim wspomnienia dziecinne goniły, zatrzymał się nagle, obrócił się i długo jeszcze w krzyż błyszczący na szczycie kościoła patrzył...

VII. Szczęście Iwana Hawryłowicza.

Tadeusz dopędził po drodze wałkę czumacką i swoim zwyczajem wędrował z nią dalej.

Im dłużej rozmawiał z Semenem i atamanem, tem bardziej umacniał się w przekonaniu, że na tle agrarno-pańszczyźnianem panuje śród ludu wielkie niezadowolenie i że się ono da wyzyskać, aby lud wiejski pociągnąć do powstania przeciwko Moskwie. Inne wprawdzie na Rusi są cele ludu, a inne szlachty wtej możliwej walce przeszłości, ale nie wątpił, że lud ze szlachtą pójść może. A co do ludu polskiego na innych obszarach Polski, gdzie jedność religji i mowy łączyła szlachtę i lud, nie nasuwały mu się żadne wątpliwości.

Podążał więc z ufnością do Żywotowa, ażeby stamtąd co rychlej wyruszyć do Paryża, zdać relację Centralizacji i wysłuchać sprawozdań innych emisarjuszy, z Galicji, Królestwa i Poznańskiego, a jeśli wiadomości będą korzystne, z wiosną rozpoczną nową walkę. Tym razem o wiele pewniejszem wydawało się zwycięstwo, bo rewolucja miała wybuchnąć w całej Europie, a kos polskich będzie więcej, niż bagnetów moskiewskich, austrjackich i pruskich.

i zdawało się zaniemiał na chwilkę.

— Zmiłuj się... Skąd tu jesteś?.. Chodź...

Wyrazy gorączkowo padały z ust jego.

— Boże święty! Boże święty! Skąd? Tyle lat minęło.. Pamiętam, kiedyś do szkół odjeżdżał, toż w tym kościółku pierwszą spowiedź odbyłeś...

Tadeusz ledwie ze wzruszenia wymówił:

— A mama? Co z mamą?

— Jest u mnie... ze mną...

Tadeusz znowu nagłem ruchem rękę księdza porwał i całował:

— Wuju kochany...

W wyrazach tych, nabrzmiałych łzami, czuć było nieskończoną wdzięczność i wzruszenie.

Ksiądz, jakby nie słyszał tych wyrazów, zatrzymał się i patrzył na Tadeusza.

— Wierzyć prawie nie chcę, że to ty jesteś... Pójdę naprzód... uprzedzę matkę... nie tak nagle...

Wszedł pierwszy.

— Zaczekaj... — rzucił, odchodząc.

Długą chwilkę stał Tadeusz przed progiem tego ubogiego przytuliska, gdzie matka znalazła ostatnie schronienie — z dostatków i majątku przechodząc na łaskawy chleb brata. Drzwi się otworzyły i ukazała się łagodna i dobra twarz księdza Ignacego.

— Chodź, Tadeuszku!

Z bocznych drzwi wyszła matka, staruszka zgarbiona, o siwiuteńkich włosach, o bladej, niby marmurowej twarzy, na której zastygły wszystkie bóle i smutki życia. Oczy jej tylko błyszczały i jak gdyby łzami się zasłoniły.

Tadeusz, ujrzawszy ją, jak długi do nóg się rzucił i przez łzy tłumione powtarzał:

— Matulu moja droga... jedyna...

Schyliła się, ażeby go podnieść, i ręce bezwładnie opadły na głowę Tadeusza. Czuł ich dotknięcie i zdało mu się, że wychudłe i blade ręce matki spadają na jego duszę jakimś ogromem ciężaru. Nie był w stanie podnieść się i oderwać się od nóg matki.

Powstał wreszcie. Spojrzenia ich spotkały się. Matka przygarnęła głowę Tadeusza do siebie i całowała milcząco jego czoło.

— Chwała Bogu, że zdrów jesteś.. że ciebie jeszcze widzę... chodź.. siadaj...

Ujęła go za rękę tak samo, jak kiedy był dzieckiem, przyprowadziła do foteliku, plecionego z łozy, i posadziła. Usiadła naprzeciwko niego i chwilkę w milczeniu patrzyła w twarz syna.

— Nie chce mi się wierzyć, że jesteś... że cię widzę... Jak się tu dostałeś?

Tadeusz opowiedział całą swoją odysseję, najpierw zeszłoroczną, kiedy jako kupiec francuski wędrował od dworu do dworu, badając nastrój szlachty. Wtenczas nie mógł odwiedzić matki — lękał się sam się zdradzić i ją na nowe tortury moskiewskie narazić. Teraz kazano mu znowu jechać do kraju: pojechał jako organista, szukający posady... Wypadek chciał, że przejeżdżał przez Lacką Wolę, i nie mógł się oprzeć.

Matka i wuj wysłuchali długiego opowiadania.

Gdy skończył sprawozdanie krótkiemi, nerwowemi frazesami, zatrzymała swoje spokojne, błyszczące oczy na twarzy syna.

— Więc znowu? — spytała.

Zrozumieli się odrazu.

— Znowu...

— Kiedyś koniec będzie ofiarom, męczarniom, nadziejom naszym?

Nastąpiła chwila milczenia.

Nakaz wewnętrzy — ta niezbadana, nieśmiertelna siła narodu, popy-

Gdynia - Ameryka

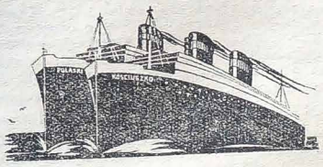

LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKA
Lamport & Holt Line — Rio de Janeiro.
Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpiesznymi

„Pułaski", „Sobieski", „Chrobry"

Rozkład jazdy z **Polski do Ameryki Południowej:**

Przyjazd z Gdyni do Rio de Janeiro, Santos		Wyjazd do Gdyni z Santos, Rio de Janeiro	
10. 5.39	11. 5.39	**Pułaski** 24. 5.39	25. 5.39
8. 7.39	4. 7.39	**Sobieski** 17. 7 39	18. 7.39
7. 8 39	8. 8.39	**Chrobry** 21. 8.39	22. 8.39
4. 9.39	5. 9 39	**Sobieski** 18 9.39	19. 9.39
2.10.39	3.10.39	**Chrobry** 16.10 39	17,10.39
31 10.39	1.11.39	**Sobieski** 13.11.39	14.11.39
28.11.39	29.11.39	**Chrobry** 11.12 39	12 12.39
26.12.39	27.12.39	**Sobieski** 8. 1.40	9. 1.40

Dwa nowe statki będą się zatrzymywać w następujących portach: Gdynia, Kiel-Holtenau, Boulogne-sur Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne-sur-Mer, Kiel Holtenau i Gdynia.

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:

Lamport & Holt Line Ltd.
Rio de Janeiro, Rua 1º de Março, 100.

F. S. Hampshire & Co.
São Paulo, Rua Libero Badaró, 39.

Firma »Brazpol« (Emiliano & Mazarek)
Kurytyba, Avenida João Pesso 71, 1-sze piętro. Caixa Postal, 111. elefon 1761.

Companhia Navegação das Lagoa»
Porto Alegre Rua Siqueira Cam os 1170—1º

»Sulbraspol«
Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170 - 1º.

BALSAMO STA HELENA
Infallível contra dôres,
leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, uszu, newralgię, kolki, świeże rany i t. p.
Lekarstwa używa się przez nacieranie
Jest donabycia we wszystkich aptekach.

Sklep

Artykułów spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną
Praça Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem — Curityba.

HAEMATOGEN DRA HOMMELA

rozpowszechniony na całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemji, Sklerozie, Suchotom, Malarji, Neurastenji,** febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, ferze, chorobom kobiecym, skrofułom astenji i t. d.
Haematogen, Dr Hommela działa zawsze ze zupełnym skutkiem.

Casa de Saude „São Francisco"

Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho
Rua São Francisco, N. 165 — Curityba — Telef. 1048
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zatosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2—4.

Rodolpho Strobel

Praça Cel. Eneas 119, Tel. 197, — Kurytyba.
Skład wapna, cegieł, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do ustępów, tafli i t. p.

APTEKA TIRADENTES

Aptekarz
KUNO KLEEMANN
Jedyna Polska Apteka w Kurytybie. Największa i najtańsza w Paranie.
Praça Tiradentes 398
Telefon 1048.

Dra.
Regina K. Martenetz
lekarz - Dentista
Dyplomowana.
Ceny dostępne dla wszystkich.
Praça Tiradentes 398.
Konsultorium:

„Chargeurs Reunis" „Sud Atlantique"

Francuskie linie okrętowe
Informacyj w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
CURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná.
Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej
Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Arçentyną.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »LUDZIE«

Dla czego się spierać i kłócić? Kiedy wiadomo wszystkim, IMPERIAL-PILSEN z Browaru »Atlantyki« jest piwo najlepsze i NASZE. — Av. Iguassú nr. 153 — Telefony: 790 lub 791.

chała go do nawej walki, kazała szukać nowych nadziei, nowego oparcia dla nurtującej głąb narodu idei — i znowu się porywać do broni, znowu się łudzić. Ta nowa potęga, na której miała się oprzeć idea wyzwolenia narodu z niewoli, był to lud — olbrzym drzemiący. Znękanym tęsknotą do kraju, pokonanym, a jednak wrzącym chęcią nowej walki zjawiał się ten lud-olbrzym jako bohater przyszłości, jako wyzwoliciel całej, tak jeszcze niedawno wielkiej ojczyzny, lub zaczarowany snem dziwnym, bo odczuwał i rozumiał nieszczęścia własne, ale obojętnie patrzył na cierpienia ojczyzny. Kochał zagrodę swoją, swoją małą ojcowiznę, w której obronie gotów był oddać życie własne; ale głuche miał serce na dźwięk wyrazu ojczyzna, który był ojcowizną narodu. Takim był w Polsce, na Rusi — jeszcze dziwniejszym. Pamiętał, że była niedawno jeszcze Polska, że dziadowie jego z tą Polską walczyli krwawo, ale nie wiedział i nie rozumiał, o co, wiedział tylko od ojców, że w tej Polsce było mu mimo wszystko dobrze — ziemi używał poddostatkiem, chował bydło, konie, wszystkiego miał w obfitości. Umiał porównywać, ale ze ziemi nie umiał walczyć, aby je zwyciężyć. Od Moskwy odpychała brutalna siła, od Polski — nieufność, bo Lach inaczej żegnał się, niż on, do innego kościoła chodził. I tu i tam, jak dwaj synowie jednej matki, lud nie rozumiał wyrazu wolność.

- Czyż w samej rzeczy nie rozumiał? Czy może jakaś inna siła wstrzymywała go od walki o nią?

Tę potęgę, która krępowała jego muskularne dłonie, upatrywano w poddaństwie, w tej niewoli ciała, która wszędzie, nad Wisłą, czy nad Dnieprem i Bohem, czyniła go obojętnym i nieufnym. On nic nie posiadał, o co warto byłoby walczyć. Ziemia, którą uprawiał i na której miał swoją chałupę, nie była jego własnością; dać mu ziemię, dać mu wolność, a wtedy będzie bronić ziemi i wolności. Zdawało się, że w tem leży moc przyszłej Polski.

Gdy pierwsze wrażenia i pierwsze gorączkowe pytania i odpowiedzi minęły, już po wieczerzy zawiązała się żywsza rozmowa. Tadeusz był wychowańcem tęsknot i marzeń emigracyjnych rozbudzonych we Francji i przedzierających się wgłąb Polski przez całą Europę, szukając wszędzie tego tętna, które w ich własnem sercu biło, szerząc wiary w nowe siły narodu, drzemiące w ludzie. Samołudzenie się było tak potężne, że najwytrawniejsi jenerałowie poczęli wierzyć, że zbawienie przyniosą Polsce chłopskie kosy, że wyrazy »wolność«, »ziemia«, »własność«, »zniesienie pańszczyzny« staną się talizmanem, który zwycięży sobkostwo chłopa i rzuci go do walki o ojczyznę, do ofiar dla niej, do poświęceń. Zapomniano, że między kozaczyzną a szlachtą była krew, zastygła wprawdzie dawno, ale czarnych jej plam jeszcze czas nie zatarł.

— Czy jesteście pewni zwycięstwa? — zapytał ksiądz, gdy Tadeusz o planach paryskich mówić począł — co wam daje tę pewność?

— Ojcze dobrodzieju — odpowiedział Tadeusz z zapałem — dotychczas o wolność ojczyzny walczyła szlachta tylko i przegrała bitwę — za mało jej było do zwycięstwa. Trzeba ruszyć masy ludowe. Dotychczas idea narodowa zamkniętą była w szlachcie.. trzeba jedność narodową rozszerzyć, pogłębić. To zjednoczenie i pogłębienie da nowa siła — lud. Przekonałem się, że masy są nastrojone do walki i gotowe, trzeba hasła, któreby w całej Polsce dawnej do Bałtyku po Dniepr i morze Czarne było zrozumiane; takiem hasłem dla polskiego chłopa będzie ziemia, dla ruskiego — wolność i ziemia.

— Igrasz wyrazami, mój bracie. Inaczej ty rozumiesz wolność, inaczej chłop ruski. Dla ciebie wolność to równe prawa, dla niego — bezkarna swawola.

Tadeusz gorączkował się.

— Kiedyś było gminowładztwo w Polsce... lud rządził i lud zbudował Polskę; lud tylko ją odbuduje.

— Mylisz się. Lud może być siłą do odbudowania, temu nie przeczę, ale siłą kierowaną tylko rozumem umiarkowanym, a nie zachciankami ciemnego umysłu, które niewiadomo na czem skończyć się mogą.

— Wuj dobrodziej nie zaprzeczy, że Kościuszce udało się lud porwać za sobą dwoma wyrazami: wolność i ziemia. W roku 1831 to samo mogłoby się było powtórzyć, gdyby się panowie nie opierali.

— Nie wyprzedzajmy czasu. Ludu, któryby chciał walczyć o Polskę, jeszcze nie mamy. Raczej, gdy uczuje się silnym, rzuci się na nią, aby szarpać po kawałku.

— A tak: dopóki są przywileje, muszą być antagonizmy, gdy są antagonizmy, musi być walka o równość. Lud musi wrócić do wszechwładztwa.

— Dzięki temu, że on stracił wszechwładztwo, zbudowano Polskę, a nowe wszechwładztwo ściągnie ją znowu do nicości, do barbarzyństwa.

— Znajdzie się równowaga na wszechwładztwo. Ale raz postawiona i przestrzegana musi być zasada »wszystko dla ludu« dla wszystkich jest celem.

Ksiądz zapytał spokojnie:

— Dlaczego nie dla narodu? Mówisz o równości, a przewództwo w narodzie oddać chcecie w ręce analfabetów. To znaczy, że chcecie zniżyć Polskę do poziomu chłopskiego sobkostwa?

Długiej tej dyskusji przysłuchiwała się matka Tadeusza milcząco.

— Spotka was o jedno więcej rozczarowanie — wtrąciła.

Ażeby przerwać gorącą dyskusję, zapytała o Żywotów. Gdy się dowiedziała, że Tadeusz zaręczony, że ślub ma się odbyć wkrótce, a młodzi na stałe mieszkanie udają się do Paryża, ogarnęła ją radość łagodna i dobra. Cieszyła się szczęściem syna i nadzieją, że przy jego boku życie zakończy.

— A pamiętaj — odezwał się wuj Ignacy — że związek wasz ja mam połączyć.

W odpowiedzi na to Tadeusz nachylił się i w rękę księdza pocałował. Wiadomość ściśle rodzinna rozpromieniła twarze wszystkich i przez chwilkę górowała nad nieszczęściami i nadziejami ojczyzny. Późno w noc rozeszli się na spoczynek. Ale nikt nie spał. Z jednej strony sen płoszyło widmo nowego powstania i dziecinna wiara młodego pokolenia, że w ludzie znalazło panaceum na niedolę ojczyzny i niezawodny środek wyzwolenia jej z pęt trzech drapieżnych zaborców, z drugiej — zapatrzenie się w różowe nadzieje własnej szlachetnej duszy, która w każdem słowie, jakie z ust ludu do niej zapadło, widziała tylko własne myśli i uczucia.

Najwcześniej, jak zwykle, wstał ksiądz Ignacy, który latem zrywał się z ptakami, chodził wzdłuż alei lipowej, dzielącej dziedziniec kościelny od drogi, i półgłosem modlił się lub śpiewał. Skończywszy ranne pacierze, śpiewał co rano drżącym, cichym głosem tę samą pieśń:

U wrót twoich stoję, Panie,
Czekam na Twe zmiłowanie...

Dopiero chłopiec z zakrystji przerywał mu rozmowę z Panem Bogiem zawsze tym samym frazesem:

— Proszę ojca dobrodzieja na śniadanie.

W czasie słoty lub w zimie chodził po wielkim pokoju, który był jego

Już dawno przepływano Ocean Atlantycki!

Ludy z Indyj docierały przed tysiącami lat do brzegów Ameryki.

Kilka lat temu o przedostaniu się przez Ocean Atlantycki można było myśleć tylko jako o podróży na specjalnym statku, transatlantyku. Znaleźli się atoli odważni lotnicy, którzy zaryzykowali przelot Oceanu na samolotach, na sterowcach.

To, co niedawno jeszcze wydawało się bohaterskim wyczynem dziś staje się zwykłym, niemal banalnym przelotem. Ba, mówi się nawet już o stałej komunikacji lotniczej między Europą a Ameryką.

Kraje, od których dzieliła nas wielka przestrzeń oceaniczna, którą przepływało się miesiącami całymi, dziś jakby zbliżyły się do nas, gdyż podróż do nich odbyć możemy w ciągu kilku dni zaledwie.

Człowiek 26 wieku dumny jest ze swej techniki, ze swych okryć i wiedzy. Zapomina się jednak o tym, że

pra-przodkowie nasi zdobywali się przed wiekami na prawdziwie zdumiewające wyczyny.

Dokonywali ich przy tym w warunkach stokroć bardziej utrudnionych, niż dziś.

Przed tysiącami lat różne ludy wykazywały wprost bohaterstwo, przepływając oceany za pomocą statków prymitywnych, których dzisiejszy człowiek nie ośmieliłby się użyć. Te ówczesne rekordy i dziś jeszcze są przedmiotem podziwu.

Wiemy z historii, że dawne szczepy germańskie z nad Wołgi zdołały w swej wędrówce dotrzeć aż do Morza Śródziemnego i Afryki Północnej.

Wyprawy Hunnów i różnych szczepów mongolskich z Azji Centralnej sięgały aż po Odrą i Ren, piraci normandzcy zapuszczali się aż do Włoszech.

Pierwsze, że tak powiemy, odkrycie Ameryki dokonane było, na

prawie 500 lat przed wyprawą Kolumba,

już przez żeglarzy normadzkich w 10 wieku naszej ery, gdy Kolumb, jak wiadomo, odkrył brzegi Ameryki dopiero w 1492 roku.

Normanowie odbywali bowiem podróże z dalekiej Islandii do Greenlandii i aż do wybrzeży amerykańskich. Tymczasem i inne szczepy ludów egzotycznych, o których mniej wiemy, kusiły się już o zdobycie oceanów.

Tak naprzykład szczepy ludów z Azji południowej przepływały Ocean Indyjski i docierały aż do Afryki i przez Ocean Spokojny do Ameryki Południowej.

Szczep Hovas, zamieszkały w centrum i na wschodzie Madagaskaru, w swych zwyczajach i obyczajach oraz w swej kulturze ujawnia pochodzenie hinduskie.

Podobie i Nowa Zelandia, nieza mieszkana ongiś, była skolonizowana przez plemię Maorisów, lud rasy polinezyjskiej, który usadowił się na wyspach Samba i Tonga w odległości 2.000 kilometrów drogą morską.

Ci Maori (Maorisi), dziś będący na wymarciu, ongiś byli dzielnymi żeglarzami, o czym świadczy choćby fakt, że pewna część Maori dotarła z Nowej Zelandii aż do Wyspy Wielkanocnej (wulkanicznej wyspy na Oceanie Spokojnym), należącej dziś do Chile, a odległej o przeszło 6.000 kilometrów.

Na wyspie tej na kilkaset lat przedtem usadowił się jeden ze szczepów polinezyjskich.

Nowocześni badacze ustalili zresztą, że

pomiędzy dawnymi mieszkańcami południowej Ameryki a mieszkańcami Azji i Polinezji istniały ścisłe stosunki i handel wymienny.

Do niedawna przypuszczano również, że Indianie należą do rasy ściśle amerykańskiej. Tymczasem słynny antropolog Rivet dowodzi, że istnieje bardzo bliskie pokrewieństwo między narzeczem melanezo-polinezyjskim a narzeczem Indian szczepu Owua, jak również i mową plemion Maori i Peruwiańczyków.

W kulturze dawnych mieszkańców Ameryki i Oceanii znajdujemy zresztą również bardzo wiele wspólnych cech i czyników. Wskazują na to naprzykład maski taneczne, broń i naczynia, podobieństwo pisma i t. p.

Uderzającym szczegółem, świadczącym o

istniejących ongiś bezpośrednich stosunkach między Indianami a Ameryką,

jest naprzykład kult słonia u szczepu Indian Mayas. Nasuwa się bowiem pytanie, skąd Indianie amerykańscy mogli znać słonie, które przecież w Ameryce nie istnieją.

Badania krwi i inne dociekania naukowe wykazały, że pomiędzy Indianami z Filipin, Australijczykami a Hindusami istnieją bliskie węzły pokrewieństwa. Dowodzi to, że emigracja hinduska sięgała aż do Polinezji.

W odmiennych warunkach swego nowego życia w nowej ojczyźnie te różne rasy emigrantów dały początek nowej cywilizacji o cechach charakterystycznych.

Według najnowszych badań do Ameryki kierowały się ongiś emigracje z ziem i wysp, leżących u brzegów wschodniej części Oceanu Spokojnego.

Działo się to

w latach, 5,000 aż do 2,000 przed narodzeniem Chrystusa.

Przebywanie olbrzymich połaci drogą wodną przez prymitywnie żyjące ówczesne ludy zdumiewa nas i dziś jeszcze, pouczając zarazem, że te ludy wyspiarskie i kontynentalne musiały posiadać znajomość żeglugi, o czem świadczy chociażby dziś jeszcze taka znajomość mieszkańców wysp Marchalla i archipelagu Bismarcka.

Polinezyjczycy na swych żaglowcach rybackich przepływają naprzykład całe setki kilometrów na oceanie. Używają oni w czasie tej żeglugi niezwykłych »map morskich« w postaci sznurów z węzłami i sieci, orientując się w podróży według gwiazd.

Ci sami polinezyjczycy posiadają własne metody i to bardzo skuteczne konserwowania owoców i ryb. Możliwe, iż wiele podróży dalekich odbywali ci dawni żeglarze przymusowo, to jest wtedy, gdy

flotylle rybackie nawałnica morska zapędziła ku nieznanym lądom

i wyspom, na których potem osiadali, stwarzając nowe osiedla.

Podróże transatlantyckie, dokonywane przez ludy pierwotne, świadczą o tym, że już 4,000 lat temu istnieli bohaterzy przestworzy morskich, którzy niejednemu współczesnemu wilkowi morskimu zaimponowaćby mogli. Istotnie, niema nic nowego pod słońcem i wszystko, co dziś przeżywamy, przeżywali kilka tysięcy lat temu ludzie o których życiu dowiadujemy się ze szczątków, jakie przechowały się do naszych czasów.

Szczątki Krzysztofa Kolumba,

ODKRYWCY AMERYKI,

złożono w kryształowej urnie.

W Ciudad Trujillo, mieście stołecznym rzeczypospolitej Dominikańskiej (San Domingo), w obecności jej prezydenta, nuncjusza papieskiego, wszystkich ministrów oraz specjalnej delegacji rzeczypospolitej Haiti, dokonano ekshumacji zwłok Krzysztofa Kolumba.

Wyjęte z krypty, w której pochowane były w roku 1541, szczątki Kolumba, zamknięte zostały w pięknie osadzonej na szczerozłotej podstawie, ufundowanej kosztem wszystkich krajów Ameryki, urnie kryształowej. Odtąd też spoczywać będą w artystycznie ozdobionej kaplicy u podnóża największej na świecie latarni morskiej, budującej się obecnie ku uczczeniu wielkiego żeglarza genueńskiego.

Budowa latarni na wybrzeżu morza Karaibskiego ukończona ma być w październiku roku 1942, czyli w 450 rocznicę odkrycia Ameryki. Koszty jej obliczone zostały na 5 milionów dolarów.

Polska dożywia niemców

Tysiące kilogramów nabiału i drobiu wędruje w paczach do Trzeciej Rzeszy.

Polska zasobna we wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze dwoma sposobami dokarmia swego wygłodzonego zachodniego sąsiada. Jeden sposób, to normalny eksport, kontrolowany przez państwo, przynoszący Polsce dochód. Drugi, jak pisze krakowski »IKC.« to przekazywanie z Polski do Niemiec paczek żywnościowych i zwykłych listów, które w obrocie zagranicznym mogą ważyć do 2 kg.

Do Niemiec wysyła się w ten sposób przeważnie słoninę, smalec wieprzowy, masło, ser, jaja, oleje jadalne i drób.

Od przesyłek tych nie pobiera się w Polsce żadnych opłat celnych. Niemcy natomiast nałożyli opłaty:

Od kg. słoniny — 20 fenigów, od kg. smalcu — 20 fenigów, od kg. masła — 50 fenigów, od kg. sera — 20 fenigów, od kg. jaj — 10 fenigów. Oprócz tego przesyłki te podlegają nawet niemieckim należnościom celnym i podatkowi od spożycia. Jeśli idzie o słoninę dochodzą do tego jeszcze koszta badania trychinoskopijnego.

Brak statystyk innych urzędów pocztowo-celnych. Wiemy jednak — pisze »IKC.« — że przez Kraków przeszło od dnia 23. II. do 29. III. listów i przesyłek do 2 kg. — 1317 sztuk, natomiast paczek 5-kilogramowych — 232 sztuki.

Naprzykład w dniu 30 marca odeszły do południa z Krakowa 162 paczki, jako tak zwanej »próbki«, a zawierały one oczywiście żywność. Ogółem takich paczek odchodzi z Krakowa w ciągu doby 500 sztuk. Licząc przeciętnie jedynie 3 kg. na paczkę, otrzymamy cyfrę 1.500 kg. żywności, która wywieziona zostaje z Krakowa. Jeśli byśmy chcieli — jest to obliczenie bardzo prowizoryczne, ponieważ inne urzędy celne mają o wiele większy obrót — obliczyć wszystkie urzędy pocztowe, można zupełnie śmiało powiedzieć, że dziennie 9.000 kg. żywności przesyła poczta do Niemiec.

Do sprzedania ziemia

Jest do sprzedania dobra i urodzajna ziemia przy drodze traktowej między Barro a Baliza: 1) kolonia (lot) nr 2, Linha 6, Secção Barro; 2) kolonia (lot) nr. 3, Linha 6, Secção Barro.

Obie kolonie mają pół na pół jeszcze lasu, ziemie nieużywane.

Bliższe informacje u właścicielki: Wdowy po ś. p. Józefie Zając, zamieszkałej w **Barro**, Stan Rio Grande do Sul.

WESOŁY KĄCIK

—o—

Miłe dziecko.

Pani Kokosińska jedzie tramwajem ze swym sześcioletnim synkiem. Tramwaj przejeżdża koło zakładu kąpielowego. Synek pyta:

— Mamusiu,.. Co to za dom?

— To zakład kąpielowy, moje dziecko.

— A co tam się robi?

— Tam się chodzi kąpać.

— A dlaczego my tam nigdy nie chodzimy?

— Bo my mamy w domu łazienkę.

— A gdzie jest u nas łazienka mamusiu?

— Cicho bądź, tego się głośno nie mówi!

Dobra rada.

Spotkało się dwóch kupców:

— Wie pan, panie S., miałem wczoraj przykry wypadek.

— Co się stało?

— Poszedłem zapłacić weksel i zwichnąłem sobie nogę.

— Dobrze panu tak! Nie łaź pan tam gdzie nie trzeba!

Przestępstwo.

— Jeśli nie zdam egzaminu zaskarżę profesora do sądu...

— Na jakiej podstawie?

— Z paragrafu, mówiącego o tym że kto wyzyskuje cudzą nieświadomość, by mu wyrządzić krzywdę, popełnia przestępstwo.

W koszarach.

— Strzelec Foryś umiecie pływać?

— Umiem, panie poruczniku!

— Gdzieście się nauczyli?

— W wodzie, panie poruczniku.

Nieczuła.

— Panno Hanko, moje uczucie dla pani podobne jest wzburzonemu morzu!

— A więc to dlatego widocznie mdli mnie zawsze, skoro pan przychodzi!

ELIXIR 914

używając go zauważasię po kilkudniach:

1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.

2) Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących i t. p.

3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy.

4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.

5) Żołądek i kiszki będą wdoskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje żołądka i nie zawiera jodków.

Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach o żołądkowych na tle syfilitycznym

Elixir 914 w flaszeczce o zdwojonej wielkości 20 proc. zniżki.

Pożycza się pieniędzy bez procentów.

Polecam się Szan. Rodakom, Kto chce uniknąć wyzysku i zaoszczędzić pieniędzy niech zamawia auto (Limuzyna) luksusowe Nr. 535, Telefon 2300 Wykonuję prace rzetelnie, tanio i sumiennie.

ADOLF GREINER
Pr. Tiradentes, auto 535
Telefon 2300.

DR JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.

Przyjmuje w każdej chwili

Rua Emiliano Perneta Nr. 670.
CURITIBA

Warsztat Rymarski

Niniejszym podaję Sz. Mieszkańcom w Municip. Itayopolis do wiadomości że założyłem **warsztat rymarski** w domu **P. B. Prokopiaka.** Wyrabiam na zamówienie **szory** (szleje), siodła, pasy, paski, najrozmaitsze uprzęże, oraz i inne rzeczy ze skóry na Kolonii potrzebne. Skóra pierwszorzędna a **wykonanie szybkie i gwarantowane.**

Jan Karasiński, Itayopolis.

Apteka Humanitaria
Drogaria

Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37
Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Dr. Carlos Moreira

Prof. Catedratico da Faculdade de Medicina.

Especialidade em molestas dos olhos, ouvidos, nariz e garganta.

Consultorio: Av. João Pessôa, 68, Altos da Pharmacia Avenida. Resid: Rua Visc. de Nacar, 860 Telephone 8-8-8 — **Curityba.**

Leczenie radykalne bez operacji **hemoroidów, żylaków**, leczenie chorób **żołądkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi kiszek, wątroby bólu kolek, ślepej kiszki, polipów, raka, wrzodów na nogach.**

DR.

Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68

Przyjmuje od 2 – 6 godziny.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy żylaki, rany na nogach bez operacji.

Kons. Nad apteka, Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 – 12 i od 4 – 6 — Tel. 8 7 – 5. Res. Commend. Araujo 970. Telefon 424.

Dr. Janina Furmaniak

Schmitdinger

Chirurg Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.

Mówi się po polsku

Aven Dr Jaime Reis 216
(naprzeciw Pałacu Rządowego).

Farmacia da Criança

Właścicielka
Hanna Radzimińska.
Aptekarka Dyplomowana.

Recepty przygotowuje się szybko i sumiennie. Lekarstwa krajowe i zagraniczne tak dla dzieci, jak i dla dorosłych.

Rua Emilian Perneta 139, Curitiba.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER OPERATOR

Profesor Operator Uniwersytetu Były asystent szpitali berlińskich. Leczy **syfilis, drogi moczowe; diatermja.**

Klinika dla Pań.

Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praça Tiradentes 554.
Rez: **Praça Senad. Correia 4.**

Pharmacia da Ordem

w São José dos Pinhaes

Lekarstwa krajowe i zagraniczne. Recepty przygotowuje sumiennie **polski aptekarz** z długoletnią praktyką w tym zakresie.

Ceny są bardzo niskie.

Lekarz na zawołanie. Apteka otwarta w dzień i w nocy.

Mówi się po polsku.

APTEKA TELL

DROGERIA
Sigel Etzel & Cia

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermicida Tell wróg robaków i glist.

Farby Tell najlepsze do farbowania i ufarbowania sukienek.

Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

ATELIER DE ARTE CHRISTÃ

Gerd Glassen i Kamiński

Avenida Vicente Machado 580. – Curityba — Paraná

Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: **Aniołów**, grup, **Biustów, Dróg krzyżowych, Krucyfiksów** i t.p. **Naprawa i polichromja** Figury i statuy z cementu na cmentarze, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne. Podejmuje się wykonania **Ołtarzy oraz Ambon. Konfesjonałów. Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii.**

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

Praça Tiradentes, nr. 509, piętro II.

Urzęduje od 9 — 11 i od 3 — 5.

Mala Real Ingleza

»ASTURIAS« 9 go maja

do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, i Cherbourg Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:		Z Santos do Europy:	
H. Princess	9 maja	Asturias	9 maja
Alcantara	14 »	H. Chieftain	15 »
H. Brigade	23 »	Alcantara	23 »
H. Patriot	6 czerwca	H. Princess	29 »

Sprzedaje się szyfkarty 3-ciej klasy do Europy: jak do **Polski**, Łotwy, Irlandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, i Bessarabii.

Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty wezwania »prepaidv« (chamadas) **T-wa Royal Mail Lines** mają zapewnione takie same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze »prepaidów« Linii Gdynia — Ameryka.

Powyższe stosuje się zarówno do nabywców kart jak i do pasażerów w Polsce. Informacji udziela Agencja:

MILLER, GODDARD & Cia., LTDA.
Rua Libero Badaró, 95, São Paulo
lub ROYAL MAIL AGENCIES (Brasil) LIMITED
Agentes da Royal Mail Lines, Limitet
RIO DE JANEIRO, SANTOS

„A VENCEDORA"

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curityba — Rua Cabral Nr. 451 — Telefon 1357.

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po **cenach bardzo przystępnych. Cukierki: malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe mleczne, gumowe** i t. p.

Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.

Min. Beck odpowie na pretensje Hitlera

Polska wykazywała zawsze dobrą wolę, a Niemcy tylko zachłanność

Londyn, 28—Kanclerz Niemiec, Adolf Hitler wygłosił dwugodzinną mowę polityczną. W mowie tej dyktator Rzeszy oświadczył:

1) — że jego mowa jest odpowiedzią na ostatni apel prezydenta Roosevelta;

2) — że Niemcy nie żywią obecnie żadnych pretensji do Francji; z Włochami utrzymują Niemcy ścisłą przyjaźń;

3) — Belgia, Holandia, Szwajcaria, Węgry i Jugosławia nie potrzebują się niczego obawiać ze strony Niemiec;

4) — przyłączenie Austrii, Czech i Moraw, usprawiedliwia się tym, iż są to kraje niemieckie;

5) — Niemcy żądają kolonij od Anglii;

6) — Niemcy wypowiadają układ o nieagresji z Polską zawarty w 1934 roku, ponieważ Polska odrzuca propozycje rządu niemieckiego odnośnie do przyłączenia Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy i budowy autostrady niemieckiej przez terytorium polskie;

7) — Rzesza wypowiada angielsko-niemiecki układ morski z 1935 roku, ponieważ Anglia prowadzi kampanię antyniemiecką;

8) — Niemcy nie mają zamiaru zaatakować Ameryki;

9) — wreszcie, państwa, które wymienił w swym apelu Roosevelt, wcale nie czują się zagrożone przez Niemcy, jak świadczą o tym odpowiedzi tych państw przesłane Hitlerowi.

Pozatym Hitler wysławiał ustrój nazistowski i potęgę niemiecką.

Ostatnia mowa Hitlera, jak twierdzi prasa międzynarodowa na ogół była umiarkowana; nie przyczyniła się ona ani do uspokojenia naprężenia umysłów, ani też nie wpłynęła na pogorszenie sytuacji w polityce europejskiej.

Pretensje Hitlera do Polski

W przemówieniu Hitlera znajduje się ustęp, który wprost dotyczy Polski.

Mówca wspomniał, że Traktat Wersalski pokrzywdził Niemcy, dając Polsce »kurytarz« do morza. Niemcy jednak nie upominali się o to zaraz, bo rozumieli, że Polska powinna mieć przystęp do morza; rząd niemiecki nie chciał także w owych niespokojnych czasach powiększać trudności niemiecko-polskich.

Tego samego zdania — mówił dalej Hitler — był ś. p. marszałek Piłsudski; i on pragnął załatwić sprawę ugodowo. Doszło do umowy na mocy której Niemcy i Polska wyraziły wolę do nieuciekania się do wojny przy rozwiązywaniu wzajemnych sporów.

Umowa ta zawierała jedyne zastrzeżenie korzystne dla Polski, a mianowicie, że nie będzie dotykała innych umów wzajemnej pomocy już zawartych przez Polskę. Nie dopuszczała — zdaniem Hitlera—jednak zawierania podobnych umów w przyszłości.

Umowa niemiecko-polska przyczyniła się do uśmierzenia naprężenia położenia w Europie.

Mimo to pomiędzy Niemcami a Polską wcześniej czy później pozostaje jeszcze do rozwiązania jedna kwestia — miasta niemieckiego Gdańska.

Gdańsk — twierdził Hitler — jest miastem niemieckim, które pragnie należeć do Niemiec.

Z drugiej strony — zaznaczył mówca—miasto to ma pewne węzły z Polską z racji Traktatu Wersalskiego, który ponadto wyznaczył dla Gdańska swego wysokiego komisarza.

Kwestia Gdańska powinna być przedmiotem dyskusji ugodowej. Sprawa Gdańska była już kilkakrotnie dyskutowaną; kilka miesięcy temu przedstawiłem—mówił dalej Hitler — rządowi polskiemu następujące propozycje:

1) — Gdańsk, jako wolne państwo, powróci do Rzeszy niemieckiej;

2) — Niemcy otrzymają prawo do tranzytu przez »kurytarz« i do ich dyspozycji będzie linia kolejowa z takim prawem eksterytorialności, jak to przysługuje Polsce w »korytarzu«.

W zamian za to Niemcy ze swej strony okazują gotowość:

1) — uznać wszystkie prawa ekonomiczne Polski w Gdańsku;

2)—zapewnić Polsce wolny port w Gdańsku i wolny przystęp do morza;

3)—przyjąć obecne granice między Niemcami a Polską za defitywne;

4)—zawrzeć pakt nieagresjii na okres 25 lat;

5)—zapewnić niepodległość Słowacji, a tak samo Polski i Węgier.

Co miała odpowiedzieć Polska.

Rząd Polski—mówił dalej Hitler—odmówił przyjęcia tych propozycji i oświadczył tylko, że jest gotowy:

1)—porozumnieć się w sprawie zastąpienia komisarza Ligi Narodów w Gdańsku;

2) — przestudiować udzielenie ułatwień na niemiecki tranzyt przez »kurytarz«.

Piękne słówka krasomówcze.

Polska—mówi Hitler—popełnia ten sam błąd, co rok temu Czechosłowacja, ulegając wpływom złudnej międzynarodowej kampanii, Polska powołała żołnierzy pod broń, choć nie uczyniły tego Niemcy, które nie mają wcale zamiaru urządzać na nią jakiegoś zamachu.

Według mego zdania—mówił Hitler,—Polska, gdyby przystała na niemieckie warunki, nie byłaby stroną, która daje, lecz tą która otrzymuje, ponieważ Gdańsk nigdy nie może być częścią całości Polski.

Zarzut, że Niemcy chcą zaatakować Polskę jest wymysłem międzynarodowej prasy—mówił Hitler—i spowodował on wzajemny polsko-angielski pakt obronny.

Układ ten—zdaniem Hitlera—jest w sprzeczności z umową niemiecko-polską o nieagresji. Został on przerwany i już nie istnieje. W tym sensie przesłał Hitler zawiadomienie rządowi polskiemu.

Oświadczam jednak—mówił Hitler—że jeżeli rząd Polski zechce zawrzeć nowy układ polsko-niemiecki, chętnie na to przystanę, lecz musi on obowiązywać obie strony.

Prasa polska o pretensjach Hitlera.

Warszawa, 29—Przemówienie kanclerza Hitlera nie wywarło w Polsce wielkiego wrażenia, ni zaniepokojenia. Pretensje odnośnie do Gdańska były już dawniej wysuwane przez rząd niemiecki.

»Gdańsk musi zachować swą obecną osobowość prawną. Prawa Polski nie mogą tam być pomniejszone lub kontrolowane. Jeźli Niemcy, odrzucając umowę o nieagresji z 1934 roku, chcą zmienić statut Gdańska, co nie zgadza się z interesami Państwa, trzeba by wiedzieli, że nasze stanowisko w tej sprawie będzie niezłomne—tak pisze »Express Poranny«

Niemcy dwukrotnie wysuwali propozycje bezsensowne odnośne do Gdańska. Dwa lata temu, Polska była gotową dozwolić na zmianę statutu Wolnego Miasta, by go przystosować do obecnych warunków. Lecz propozycje niemieckie były nie do przyjęcia. Ponowione propozycje, po zdobyczach terytorialnych Niemiec, były w sprzeczności z interesami obu krajów i dlatego zostały zdecydowanie odrzucone«.

»Kurier Polski« dodaje«:

»Polska zawsze uważała to terytorium jako konieczne dla swych żywotnych interesów i nigdy nie zejdzie z pozycji przy ujściem Wisły«.

Zaznaczywszy, że fikcyjna władza Ligi Narodów winna być zastąpiona protektoratem Polski nad Gdańskiem, dziennik ów pisze:

»Rozwiązanie jakie proponujemy jest możliwe jedyne dla nas—Uzgodnić interesy mie zkańców Gdańska i Polski oraz zabezpieczyć wolny rozwój kulturalny i narodowy niemców i polaków«.

Nie wszyscy gdańszczanie są hitlerowcami.

Gdańsk, 28 — Z poważnych źródeł donoszą, że ludność Gdańska jest bardzo podzieloną w sprawie przyłączenia jej do Rzeszy. Rozdano tam naprzykład bardzo wiele ulotek, w których radzono ludności Gdańska, by nie szła na lep polityki Hitlera, bo to spowoduje w końcu kompletną ruinę miasta.

Ostatnio znów miejscowe władze były zmuszone postawić policję przy afiszach, zawierających mowę Hitlera, ażeby uniknąć ich zniszczenia przez antynazistów.

Nieprawdą to, co mówił Hitler.

Agencja Reutera z Warszawy donosi, iż Polska zaprzeczyła temu, jakoby Hitler proponował rządowi polskiemu zawarcie umowy nieagresyjnej na okres 25 lat i jakoby jej udzielił szerokich gwarancyj, podobnie jak Węgrom i Słowacji.

Hitler — jak utrzymują w Warszawie — chce wywołać nieporozumienia pomiędzy Polską a Anglią.

Polska nigdy się nie zgodzi na obecne warunki niemieckie.

Warszawa, 29 — Na poufnym zebraniu, któremu przewodniczył prezydent Mościcki, a obecnymi byli marszałek Śmigły Rydz, premier Składkowski, minister Beck, członkowie rządu oraz wybitne osobistości wojskowe, postanowiono, by nadal utrzymać przesięwzięte środki wojenne dla obrony kraju.

Polska gotowa okazać w polityce dobrą wolę ze wszystkimi sąsiadami, a także i z Niemcami, pomimo, że Rzesza wypowiedziała umowę o nieagresji.

Minister Beck odpowie na propozycje niemieckie.

Warszawa, 1 — W związku z pretensjami, jakie kanclerz Rzeszy, Adolf Hitler wysunął w ostatniej swojej mowie wygłoszonej w Reichstagu, minister Spraw Zagranicznych Polski, Józef Beck, ma w piątek wygłosić w Sejmie Polskim przemówienie, które będzie odpowiedzią na żądania Niemiec.

Odpowiedź ministra Becka, jak donoszą, będzie odmowna. Ponadto, minister Beck zbije zarzuty wysunięte przez dyktatora Niemiec pod adresem Polski.

Stanowisko Francji wobec Polski

Rio, 27 (Pat)—Dzienniki paryskie precyzują oświadczenie ministra Bonneta, złożone na środowym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych, komunikat oficjalny Havasa o tym posiedzeniu donosił, że w związku z pogłoskami, dotyczącymi stosunków polsko-niemieckich, minister Bonnet oświadczył, iż wedle jego wiadomości niema żadnych bezpośrednich rokowań między Niemcami a Polską. »Petit-Parisien« w obszernym komentarzu pisze, że minister spraw zagranicznych Francji przestrzegł członków komisji i opinię francuską przed niebezpieczeństwem niektórych fałszywych pogłosek. Podkreśli on, że niema żadnych rokowań między Warszawą a Berlinem. Na zapytanie jednego z deputowanych, czy Gdańsk jest objęty sojuszem polsko-francuskim, minister oświadczyć miał, że o ileby Polska przeciwstawiła się w tej sprawie agresji niemieckiej, Francja wypełni swe zobowiązanie, które posiada charakter formalny. Dzienniki podają również, że minister Bonnet oświadczył, że o ile nastąpi jakiś atak na Gdańsk a Polska stawi opór, zobowiązania zaciągnięte przez Francję nakładają na nią obowiązek natychmiastowego przyjścia z pomocą Polsce.

Nowe stronnictwo w Polsce.

Rio, 29 (Pat) — W wyniku odbytego w Warszawie zjazdu, uformowało się Stronnictwo Demokratyczne z prezesem prof. Michałowiczem i wiceprezesami pułkownikiem Więckowskim, inż. Zembrzuckim i mec. Olszewskim. Deklaracja programowa stronnictwa powołuje się na tradycje dążeń wolnościowych i demokratycznych od insurekcji kościuszkowskiej poprzez działalność Tow. Demokratycznego, aż do czasów ostatnich.

Polska da odpowiedź!!!

Warszawa, 29 — Na zaczepną mowę Hitlera, Polska dała ostrzeżenie, że wszelkie próby wywierania nacisku na nią spotkają się natychmiast z taką samą ostrą odpowiedzią.

Jeden z funkcjonariuszy ministerstwa Spraw Zagranicznych, komentując wypowiedzenie umowy polsko-niemieckiej przez Hitlera i jego pretensje do Gdańska i Pomorza, oświadczył:

„Niemcy dobrze wiedzą, że nie mogą zastosować do Polski tych samych metod, jakiemi się posłużyli we Wschodniej Europie to jest: faktami dokonymi i presją“.

Przeszło milion żołnierzy czuwa na granicy Polski; mamy zapewniony sojusz z Anglią, Francją i Rumunią, oraz pomoc Rosji.

»W ostatnich pięciu latach Polska wielokrotnie wykazała dobrą wolę w stosunku do Niemiec, które jednak nie wykazały takiej samej dobrej woli.

Memoriał Hitlera będzie przestudiowany w Polsce, lecz nikt nie ma prawa rozstrzygać o interesach Polski«.

Polska, jak donoszą, nie uzna żądań Hitlera odnośnie do budowy drogi eksterytorialnej przez Pomorze; ponieważ Niemcy nadużywaliby jej, by szerzyć dezorganizacje państw sąsiadujących z Rzeszą.

Natomiast Polska jest gotową zaofiarować Niemcom wszelkie możliwe ułatwienia techniczne w komunikacji do Prus Wschodnich, nie zrzekając się ani na cal władzy nad Pomorzem, jedyną drogą dającą przystęp do morza.

Wiadomości z Polski

(Pocztą lotniczą)

STATEK GAL·U przewiezie uchodźców hiszpańskich do Meksyku.

Rio, 29 (Pat)—Część uchodźców, którzy przekroczyli granicę hiszpańską (Francja) w związku z zakończeniem wojny domowej w Hiszpanii, ma być skierowana do Meksyku. Jest ich kilkanaście, tysiecy. Rząd francuski jak doniosła prasa, zatraktował już kilka statków, które przewiozą uciekinierów, jednak z uwagi na znaczną ich liczbę, nie będą w stanie przewieść wszystkich, którzy uzyskali zezwolenie na wjazd do Meksyku. W związku z tym czynione są starania, by jeden z naszych statków »Pułaski« lub »Kościuszko« odbył kilka rejsów, z Boulogne do Meksyku, z transportem uchodźców. Jak się dowiaduje prasa, toczące się w tej sprawie rokowania nie doszły jeszcze ostatecznie do skutku, zapowiada jednak decyzję w najbliższych dniach.

Zarządzenia dotyczące przygotowania wojennego.

Rio, 29 (Pat) — Ostatnie numery »Dziennika Ustaw« przyniosły szereg ustaw i zarządzeń obecnie wchodzących w życie, a obejmujących przygotowanie do wojny w czasie pokoju ludzi i środków materialnych, na ewetualną potrzebę. Dotyczą one między innymi powszechnego obowiązku świadczeń rzeczowych, prawach władz do czasowych rekwizycyj naprzykład pojazdów mechanicznych, zasiłków dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową i samopomocy rolnej, przyczym to ostatnie jest zupełną nowością w naszym ustawodawstwie. Samopomoc rolną wprowadza na swoim terenie w wyjątkowych okolicznościach klęsk żywiołowych lub wojny, wojewoda, polega zaś ona na wspólnym każdej wsi czy gminie uprawianiu ziemi i dokonaniu siewów, wzajemnym wypożyczaniu maszyn, uprzęży, itd. Jedna z ustaw dotyczy ewakuacji urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa.

Generał angielski kupił za 2.500 złotych pożyczki lotniczej

Rio, 27 (Pat) — Emerytowany generał angielski Adrian Carton de Viart, stale zamieskały w osadzie Prostym, na terenie ordynacji Dawidgrodzkiej w powiecie stolińskim, subskrybował pożyczkę lotniczą w kwocie 2.500 złotych. Generał mieszka na Polesiu od 20 lat, gdzie w malowniczej osadzie prowadzi życie pustelnika. Jest z zamiłowania myśliwym i poluje przeważnie na kaczki. Chociaż pozbawiony jest dłoni lewej ręki i prawego oka, które stracił podczas walk na francuskim froncie, jest mimo to bardzo dobrym strzelcem. Jest ponadto wielkim miłośnikiem psów, zwłaszcza myśliwskich. Gdy swego czasu wyleczono mu w Stolinie psa, ofiarował 3tysiące złotych na kupno dla tamtejszego szpitala aparatu Roentgena. Pozatym generał urozmaica sobie pobyt wśród bagien i lasów poleskich hodowlą na szerszą skalę drobiu.

OSTATNIE TELEGRAMY

Trzeci Maj w Polsce.

Warszawa, 30 — Święto narodowe »Trzeciego maja« będzie tego roku obchodzone w Polsce bardzo uroczyście. W stolicy odbędzie się wielka rewia wojsk przed Prezydentem Mościckim i Marszałkiem Śmigłem Rydzem. Śląsk w tym dniu będzie obchodził także 18 rocznicę powstania. Z tej okazji w Katowicach odbędą się wielkie uroczystości narodowe.

Korfanty w Polsce.

Warszawa, 30 — Wojciech Korfanty, organizator powstania śląskiego w 1921, były poseł i były wicepremier, szef stronnictwa demokratycznego, powrócił do Polski. Na podstawie wyroku sądowego, Korfanty został aresztowany, lecz wkrótce, podobnie jak Witos, Kiernik i inni, zostanie zwolniony z więzienia.